

Dk. Waldemar Rozynekowski

BARBARKA

O historii,
tradycji i pamięci

Parafia rzymskokatolicka

św. Antoniego

Toruń 2018

Korekta
Mirosława Buczyńska

Zdjęcia
Hubert Lipiński
Archiwum Parafii św. Antoniego w Toruniu

© Waldemar Rozynekowski (tekst)

ISBN 978-83-952086-0-7

Parafia rzymskokatolicka św. Antoniego
ul. Św. Antoniego 4, 87-100 Toruń
<http://antoni-torun.pl>
e-mail: womisz@wp.pl
tel. 56 610 22 40

Przygotowanie do druku:
MARPRES Inowrocław

O początkach Barbarki

Pierwsze, pewne informacje o Barbarce pojawiają się w średniowiecznych źródłach pisanych w XIV wieku. W dokumencie z 1340 roku czytamy, że komtur bierzgłowski Jan Nothaft nadał mieszkańcowi Torunia Henrykowi Junghornowi młyn z karczmą i polaną na prawie chełmińskim. Interesująca nas miejscowość została nazwana w źródle *Bore*, natomiast młyn został umiejscowiony *mole uf dem Bore*. W innych średniowiecznych źródłach miejscowość nazywana była: *Waldmühle*, *Barmole*, *Barbaren*, *Bormole*, *Börmöl*, *Uormulen*.

Do 1466 roku Barbarka znajdowała się w granicach państwa zakonu krzyżackiego, a następnie w granicach państwa polskiego. Pod względem podziału administracyjnego, do początku XV wieku, miejscowość była w granicach komturstwa bierzgłowskiego. Na skutek zmian w administracji krzyżackiej po 1410 roku i upadku znaczenia Bierzgłowa Barbarka znalazła się w granicach komturstwa toruńskiego. W 1457 roku król Kazimierz Jagiellończyk rozszerzył dominium toruńskie, czyli posiadłości Torunia, aż do młyna w Barbarce. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy od tego momentu cała miejscowość była własnością miasta, jednak wydaje się, że jeszcze nie. Stało się to prawdopodobnie na początku XVI wieku.

Pod względem administracji kościelnej Barbarka przez wieki leżała w granicach parafii Starego Miasta Torunia,

czyli parafii św. Janów. Od XVIII wieku należała przypuszczalnie do parafii św. Wawrzyńca, a od 1831 roku do parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Od 1937 roku Barbarka należy do parafii św. Antoniego na Wrzosach.

Św. Barbara – życie i kult

Już w średniowieczu Barbarka stała się osadą rozpoznawalną nie tylko ze względu na położenie przy ważnym szlaku z Torunia do Chełmna, a dalej do Malborka i Gdańska, lecz także na obecność w niej młyna czy karczmy, ale przede wszystkim ze względu na rozwijający się w tym miejscu kult św. Barbary. Z biegiem czasu od kultu świętej została nawet utworzona nazwa własna miejscowości. Wydaje się jednak, że nie nastąpiło to w średniowieczu, lecz w okresie późniejszym.

Przywołajmy kilka informacji o św. Barbarze. Zalicza się ona niestety do grona tych świętych, o których życiu oraz śmierci nie mamy wielu danych, chociaż jej żywoty należały od średniowiecza do grona najbardziej popularnych w całym chrześcijańskim świecie. Spotykamy ją pośród szerokiej rzeszy świętych męczenników pierwszych wieków istnienia Kościoła. Według legend hagiograficznych św. Barbara była córką bogatego poganina Dioskura z Nikomedii (lub Heliopolis) w Bitynii w Azji Mniejszej. Ojciec nie chciał się zgodzić na przyjęcie przez nią chrześcijaństwa. Kiedy dowiedział się, że mimo jego zakazu



Granitowa figura św. Barbary, która stanie przy kaplicy na Barbarce w 2019 roku

przyjęła chrzest i nie zgodziła się wyjść za mąż, zamknął ją w wieży. Barbarę poddawano licznym torturom. W nocy miał ją odwiedzać anioł, który leczył jej rany oraz udzielał Komunii Świętej. Skazano ją na śmierć przez ścięcie mieczem. Wyrok miał wykonać ojciec Barbary. Został za to ukarany nagłą śmiercią poniesioną od pioruna. Wydarzenia te miały zajść w 306 roku.

Trudno uchwycić początki kultu św. Barbary. Pierwsze ślady w Kościele na wschodzie pochodzą już z IV wieku. Na zachodzie oddawano jej cześć na pewno od VII wieku. Dynamiczny rozkwit kultu świętej nastąpił w pełnym średniowieczu, szczególnie w okresie wypraw krzyżowych. Wtedy to osiągnął on swoje apogeum. Przejawem rozwinętego kultu św. Barbary było powstanie szeregu tekstów poświęconych męczennicy.

W kalendarzu liturgicznym jej obchody przypadały prawie powszechnie na dzień 4 grudnia, chociaż spotykamy także tradycję jej wspomnienia 16 grudnia. Teksty liturgiczne o św. Barbarze pojawiają się w księgach od końca XI wieku. Do spopularyzowania legendy o św. Barbarze przyczynili się poprzez swoje dzieła: na wschodzie w końcu X wieku Szymon Metafrast, na zachodzie w XIII wieku Jakub de Voragine.

Kult św. Barbary dotarł do Polski wraz z wprowadzanym chrześcijaństwem. Różne jego przejawy możemy jednak śledzić od XIII wieku. Jednym z miejsc kultu świętej męczennicy od czasów średniowiecza jest Barbarka.

W przedstawieniach ikonograficznych św. Barbarze towarzyszą następujące atrybuty: anioł z palmą męczeństwa, palma męczeństwa, kielich, kielich z hostią, księga, armata, kule armatnie, lilia, miecz, monstrancja, piorun oraz wieża.

Św. Barbara – święta patronka

Świętą Barbarę należy zaliczyć do grona najbardziej popularnych przez wieki świętych w Kościele. Co o tym zdecydowało? Wydaje się, że kilka kwestii. Odwołując się do jej życia, chciano przede wszystkim ukazać, że świętość jest powołaniem wielu. W osobie św. Barbary mamy przykład młodej kobiety, która zdecydowała zmienić swoje dotychczasowe życie poprzez przyjęcie chrześcijaństwa. Choć straciła, życie ziemskie, broniąc swoich wyborów, to jednak osiągnęła życie wieczne i świętość. Może już tyle wystarczało, aby stać się bliską świętą dla wielu.

Ważny w życiorysie św. Barbary był na pewno kontekst rodzinny. Jej męczeństwo związane było z niezrozumieniem oraz odrzuceniem jej osobistych wyborów przez najbliższą rodzinę. Opowiedzenie się za Chrystusem skutkowało konfliktem rodzinnym. Być może istniało ogromne zapotrzebowanie na taką właśnie drogę do świętości. Przykład życia św. Barbary nie był przez wieki odosobniony i nie jest taki do dzisiaj.

Największą popularność zawdzięcza jednak św. Barbara przeświadczeniu, że jest ona patronką dobrej śmierci. Być



Kaplica św. Barbary na Barbarce



Ółtarz św. Barbary w kaplicy na Barbarce

może wpłynęły na to tak drastyczne okoliczności końca jej życia. Uważano, że z jednej strony może ona uchronić od nagłej i niespodziewanej śmierci, z drugiej natomiast wstawiennictwo św. Barbary pomoże zakończyć życie, będąc pojednanym z Bogiem. Nie dziwi więc, że stała się ona bliska ludziom uprawiającym niebezpieczne zawody, które narażały ich na niespodziewaną śmierć. Za swoją opiekunkę obierali ją: górnicy, marynarze, murarze, architekci, ludwisarze, kowale, więźniowie, artylerzyści i minerzy.

W średniowieczu dbano o kult niektórych świętych, czyniąc z nich wyjątkowych pośredników, uważając ich wstawiennictwo za niezwykle skuteczne. Do tego grona należała św. Barbara. Czczono ją samodzielnie, jak i w gronie najbardziej popularnych 14 świętych wspomoczenieli, którzy „pełnili stały dyżur ratowniczy nad światem”. Postawiono ją obok tak popularnych świętych, jak: św. Jerzy, św. Katarzyna, św. Mikołaj czy św. Krzysztof.

Jak zauważono, kult św. Barbary był związany ze środowiskami trudnych i niebezpiecznych zawodów. Do grupy tej zaliczano od wieków zawody, które miały styczność z żywiołami. W Europie i w Polsce św. Barbara szybko została zaadaptowana przez środowiska górnicze. Bardzo dobrym przykładem na naszym obszarze był dynamiczny rozwój kultu św. Barbary od XIII wieku na Śląsku.

Do grupy niebezpiecznych zawodów zaliczano prace związane z wodą. Przy czym dotyczyło to nie tylko morza, lecz także prac na wodach śródlądowych. Dlatego też licz-

ne ołtarze, kaplice, a czasami nawet świątynie poświęcone św. Barbarze spotykamy często wzdłuż rzeki Wisły. Dobrym przykładem ilustrującym istnienie takiego związku był położony nad Wisłą średniowieczny ośrodek kultu św. Barbary w kaplicy w domu zakonnym Krzyżaków w Starogrodzie. Okazuje się, że wśród różnorodnych wotów, które w niej się znajdowały w połowie XV wieku, a były związane z relikwiami i wizerunkiem św. Barbary, zachowały się między innymi: srebrne przedstawienia śledzi, sideł, ryb i statków.

Najstarsza kaplica

Kult św. Barbary w Barbarce ogniskował się wokół kaplicy. Niestety, trudno jest cokolwiek pewnego powiedzieć o najstarszym obiekcie sakralnym wybudowanym w tym miejscu. Nowożytna tradycja podaje, że najstarsza kaplica została tu zbudowana już w 1299 roku. Brakuje, jak do tej pory, średniowiecznych źródeł potwierdzających taką datację. Nie można jednak wykluczyć, że jakiś obiekt kultu związany ze św. Barbarą znajdował się już w XIII wieku w tym miejscu. Taki pogląd wydaje się uzasadniony przede wszystkim tym, że genezy kultu św. Barbary w Barbarce należy poszukiwać w położeniu miejscowości przy ważnym i najkrótszym szlaku komunikacyjnym do Starogrodu. A miejscowość ta już od połowy XIII wieku przyciągała chrześcijan i to nie tylko z państwa zakonu krzyżackiego,

lecz także z sąsiedniej Polski, a w końcu i z całej Europy, za pośrednictwem kultu świętej męczennicy.

Zapewne od drugiej połowy XIII wieku ciągnęli właśnie tym szlakiem pierwsi pielgrzymi pragnący odwiedzić relikwie świętej przechowywane w kaplicy krzyżackiego domu zakonnego w Starogrodzie. Wydaje się, że podtoruńska Barbarka mogła pełnić przez całe średniowiecze funkcje stacji na szlaku pielgrzymim do Starogrodu. Nie można wykluczyć, że funkcjonował tu niewielki przytułek, zwany w średniowieczu szpitalem, który podejmował pątników. Do pewnego stopnia miejscem, które mogło podejmować pielgrzymów była znana ze źródeł, istniejąca od średniowiecza karczma.

Niestety, nic nie wiemy o najstarszym obiekcie sakralnym oddanym pod opiekę św. Barbary. Mógł on już zostać wzniesiony w końcu XIII wieku. Nieznany bliżej obiekt, może ten już XIII-wieczny, istniał w XIV wieku. Za rządów biskupa chełmińskiego Wincentego Gosławskiego, zwanego Kiełbasa (1466–1479), wzniesiono nową kaplicę, nad którą patronat objęła Rada Miasta Torunia. Szczegółowy opis kaplicy znany dopiero z wizytacji z XVII wieku. Była to już jednak kolejna kaplica, która stanęła w 1623 roku. Wiemy, że była ona sporych rozmiarów, posiadała prezbiterium, nawę oraz chór muzyczny. Trudno powiedzieć, czy średniowieczna kaplica była podobnych rozmiarów.

Brakuje informacji o relikwiach św. Barbary, które miałyby się tu ewentualnie znajdować. Głównym obiektem



Krzyż znajdujący się przy kaplicy św. Barbary



Msza św. przed kaplicą św. Barbary

kultu św. Barbary w Barbarce była więc zapewne figura świętej, która znajdowała się w ołtarzu głównym. Zachowana do dnia dzisiejszego figura pochodzi prawdopodobnie z ok. 1515 roku. Należy więc domniemywać, że był to już kolejny wizerunek świętej.

O rozwijającym się w Barbarce kulcie św. Barbary świadczy najlepiej fakt, że 15 listopada 1475 roku w Rzymie trzej kardynałowie obdarzyli kaplicę przywilejami odpustowymi. Każdy, kto nawiedził to miejsce w święta: św. Barbary, Zmartwychwstania, Zesłania Ducha Świętego, Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz we wspomnienie konsekracji kaplicy, w czasie od pierwszych do drugich niesporów, mógł otrzymać przywilej 100 dni odpustu. Przywilej ten potwierdził dnia 4 października 1488 roku biskup chełmiński Stefan z Niborka, dodając jeszcze mocą swojej władzy pasterskiej 40 dni odpustu.

Barbarka w XVI–XIX wieku

Historia Barbarki w okresie od początku XVI do końca XIX wieku związana jest z pobliskim Toruniem. Prawdopodobnie na przełomie XV i XVI stulecia osada młyńska z kaplicą poświęconą św. Barbarze stała się własnością miasta. Trudno jednoznacznie stwierdzić, kiedy to dokładnie się stało. Może nastąpiło to już w 1457 roku na mocy przywileju króla Kazimierza Jagiellończyka. Przywilej królewski wspomina o ugorach (pustkach) położonych

za młynem w Barbarce, sięgających aż nad brzeg Wisły i należących poprzednio do komturstwa toruńskiego. Na pewno Barbarka była własnością Torunia w 1517 roku.

Osada młyńska wraz z należącymi do niej gruntami stanowiła własność Torunia przez około 450 lat. Toruńska zwierzchność nad Barbarką została zniesiona mocą ustawy o ustroju gminnym z 2 marca 1850 roku, czyli podczas zaborów. Po utracie przez miasto kontroli nad osadą, przez ponad 30 lat stanowiła ona własność prywatną. Pod względem administracyjnym osada znajdowała się wówczas w granicach gminy Mokre, stanowiąc odrębne sołectwo. Pod koniec XIX wieku władze miejskie Torunia dokonały jednak ponownego zakupu miejscowości. W tym czasie podjęto decyzję o jej zalesieniu. Wtedy Barbarką zaczęło interesować się coraz liczniejsze w Toruniu wojsko, które, urzędowało w jej sąsiedztwie stanowiska strzelnicze. Poza tym do Barbarki zaczęli przyjeżdżać zwykli mieszkańcy miasta. Okazuje się, że na przełomie XIX i XX wieku Barbarka zaczęła pełnić rolę miejsca rekreacji i wypoczynku.

W 1623 roku w Barbarce wzniesiono nową kaplicę. Prawdopodobnie ucierpiała ona, jak i cała osada, podczas oblężenia Torunia przez wojska szwedzkie w lutym 1629 roku. Nową kaplicę, nazywaną często w źródłach kościołem, wzniesiono około 1660 roku. W wizytacji z lat 1667–1672 została ona wymieniona jako: *ecclesia s. Barbarae, virginis et martyris, in silvis sive capella*. Była znacznych rozmiarów, skoro posiadała prezbiterium, nawę oraz



Zwieńczenie dachu kaplicy św. Barbary



Dworek na Barbarce



Grota św. Barbary na Barbarce

w sumie aż 11 okien. W ołtarzu głównym w prezbiterium znajdowało się rzeźbione wyobrażenie św. Barbary. Poza nim w nawie umieszczono jeszcze dwa ołtarze. Na wyposażeniu kaplicy była także ambona. W południowej części kaplicy znajdowała się stara zakrystia. W pierwszej połowie XVIII wieku pojawiła się nawet myśl, aby przy kościele (kaplicy) erygować parafię. Około 1730 roku wzniesiono nawet budynek, który mógł służyć jako miejsce zamieszkania dla miejscowego duchownego, być może w planach nawet proboszcza. Plany związane z erygowaniem w Barbarce parafii spotkały się jednak ze sprzeciwem władz miejskich Torunia.

Wizytacje biskupie z lat 1788 i 1789 odnotowują, że w kaplicy odbywały się w ciągu roku dwa nabożeństwa – we wspomnienie św. Barbary, czyli 4 grudnia, oraz w trzeci dzień oktawy Zielonych Świątek, czyli we wtorek po niedzieli Zesłania Ducha Świętego. W drugi dzień świąt, czyli w poniedziałek, odbywała się uroczysta procesja z obrazami i chorągwiami do kaplicy św. Barbary w Barbarce. Wychodziła ona z kościoła św. Janów w Toruniu, docierała do położonego poza murami miasta, na przedmieściach, kościoła św. Wawrzyńca, a następnie kierowała się w stronę Barbarki.

Pod koniec XVIII wieku stan kaplicy musiał być zły, skoro 20 listopada 1789 roku biskup chełmiński Karol von Hohenzollern wydał zakaz odprawiania nabożeństw w kaplicy, jednocześnie przenosząc je do kościoła św. Waw-

rzyńca. Do tej też świątyni biskup nakazał przeniesienie całego wyposażenia kaplicy. W 1799 roku budynek kaplicy był już zrujnowany, a w roku następnym podjęto decyzję o jego rozebraniu. Pozyskany materiał budowlany sprzedano, a w miejscu kaplicy ustawiono murowaną kolumnę z figurą św. Barbary. Kolejną, drewnianą kaplicę wybudowano w Barbarce przed 1820 rokiem. W tym roku nowo wybudowana kaplica otrzymała dwa dzwony, pochodzące z kościoła św. Wawrzyńca z Torunia. Jednakże już w 1829 roku ponownie wzmiankowany jest zły stan budynku kaplicy. W 1835 roku proboszcz kościoła Najświętszej Maryi Panny wystąpił do władz miejskich z prośbą o pomoc w renowacji kaplicy i cmentarza.

Sytuacja zmieniała się po kilku latach. W 1839 roku dotychczasowy dzierżawca dóbr młyńskich przekazał prawa do dzierżawionych gruntów – w tym kościelnych – pochodzącemu z Torunia Heinrichowi Tilckowi. Nowy dzierżawca postanowił odbudować podupadłą kaplicę i w tym celu zwrócił się w 1841 roku o pomoc do władz miejskich. Środki na zamierzony cel zaczęto zbierać wśród katolickich mieszkańców Torunia oraz sąsiednich wsi i, po uzyskaniu 18 kwietnia 1842 roku zgody władz świeckich i kościelnych, wzniesiono w krótkim czasie zachowany do dzisiaj budynek. Nie stanął on jednak w tym samym miejscu, co poprzedni, ponieważ pokryty mogiłami teren cmentarza uniemożliwił założenie nowych fundamentów. Przesunięcie wznoszonego obiektu miało być jednak nie-

znaczne. Po zakończeniu prac budowlanych przystąpiono do wyposażania wnętrza kaplicy. Po wznowieniu działalności kaplicy odbywało się w niej tylko jedno w ciągu roku nabożeństwo – w trzeci dzień oktawy Zielonych Świątek. Liturgię sprawował w niej proboszcz parafii Najświętszej Maryi Panny w Toruniu.

Cmentarz

Od okresu nowożytnego istniał w Barbarce cmentarz. Nie można także wykluczyć, że najstarsze miejsce pochówków znajdowało się nie w bezpośrednim sąsiedztwie kaplicy, lecz w innej części osady. Oczywiście to tylko przypuszczenie. W Barbarce znajdowała się „Boża Męka”, która została zaznaczona na planie z 1724 roku. Była położona po prawej stronie drogi wiodącej z Barbarki w stronę Torunia, mniej więcej na wysokości zachowanego po dziś dzień stawu. Doskonale jej lokalizację ukazuje plan osady z 1787 roku, na którym została oznaczona symbolem krzyża. Może właśnie tam znajdował się najstarszy cmentarz. Bliższa analiza treści wspomnianego planu ukazuje jeszcze jedno miejsce, w którym mógł się znajdować cmentarz. Symbol krzyża umieszczono również w sąsiedztwie północno-wschodniego narożnika działki młyńskiej, w pobliżu znajdującego się tam dawnej niewielkiego stawu. Co jednak znajdowało się w tym miejscu, nie wiadomo.



Kierunkowskazy przy głównym placu na Barbarce



Wejście na teren dawnej leśniczówki

Podsumowując powyższe rozważania, nie można oczywiście wykluczyć, że cmentarz znajdował się od początku w bezpośrednim sąsiedztwie kaplicy. Wiemy, że istniał tam w 1740 roku, kiedy to dokonano jego pomiarów. Był on już wtedy częściowo ogrodzony, ale nadal nie wiemy, czy znajdowały się na nim jakieś pochówki. Więcej wiadomości na jego temat mamy dopiero z pierwszej połowy XIX wieku. Służył on wówczas nie tylko mieszkańcom Barbarki. Odbywały się tu również pogrzeby katolików z sąsiednich miejscowości, tj. z: Przysieka, Czarnego Błota, Nowego Mokrego, Czerwonej Wody, Bielan oraz Górska.

Cudowne źródło

W Barbarce spotykamy cudowne źródło, jednak informacje o nim są bardzo skąpe i pochodzą dopiero z XVIII i XIX wieku. Trudno jednak do końca wskazać, gdzie się ono dokładnie znajdowało, wydaje się, że w pobliżu kaplicy. W dokumencie z 1852 roku wspomniano, że źródło było położone na wzgórzu. Zapewne chodzi tu o wzniesienie, które do dzisiaj znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie kaplicy. Lokalizację źródła utrudnia także fakt, że sieć wodna Barbarki uległa u schyłku XIX wieku gwałtownej przemianie. Stan obecny różni się zatem zasadniczo od panującego w drugiej połowie XIX wieku i we wcześniejszym okresie. Wskazują na to wyraźnie zachowane plany osady z przełomu XVIII–XIX wieku. Sytuację komplikuje

je dodatkowo fakt, że do końca XIX wieku na wzgórzu barbarkowym były co najmniej dwa źródła, a nie można wykluczyć, że było ich nawet więcej.

Ksiądz Jakub Fankidejski w pracy o cudownych obrazach i miejscach w diecezji chełmińskiej, opublikowanej w 1880 roku, pisząc o tych, którzy przybywali do Barbarki, wspominał także o źródelku: *Bogu dzięki jest wiele i takich, którzy z wiarą i pobożnością przychodzą [do Barbarki]. Ci też jeszcze używają wody ze źródelka na choroby swoje. Źródło utrzymuje się teraz w dobrym stanie; dawniejszy posiadiciel tutejszego młyna niejaki pan Tilk z Torunia podarował wielki kamień, którym źródło dla lepszej ochrony jest nakryte, wodę nabierają otworem, który jest w środku kamienia. Zaraz przy źródelku stoi drewniana figura św. Barbary, którą dał zrobić niedawno temu ksiądz dziekan Berendt, terażniejszy proboszcz od Najśw. Maryi Panny w Toruniu, do którego obecnie opieka nad tem świętym miejscem należy.*

Okres międzywojenny

Od końca XIX wieku osada leśna Barbarka zaczęła pełnić funkcje miejsca wypoczynkowego dla mieszkańców Torunia. Największe zainteresowanie jej walorami przyrodniczymi przypadło na okres międzywojenny. Barbarkę polecały przewodniki, które zwracały uwagę na piękną trasę biegnącą obok wody i wśród zieleni. Odnotowywano w nich także pozostałości po byłym młynie w postaci



Miejsce pamięci ofiar z jesieni 1939 roku



Tereny rekreacyjne na Barbarce



Leśne drogi Barbarki

śluzy i kaskad oraz funkcjonującą tam restaurację. Wiemy, że w dniu 18 czerwca gimnazjum toruńskie organizowało na polanie wśród lasów coroczne majówki. Do Barbarki kursowały w określone dni tygodnia, szczególnie w niedzielę, specjalne czteroosobowe powozy. Cena biletu za kurs popołudniowy wynosiła od 6 do 7 marek.

Na potrzeby przybywających do Barbarki turystów czekały również lokale gastronomiczne: restauracja i karczma. Dokładna data budowy restauracji nie jest znana. Istniała ona na pewno przed 1911 rokiem. Obok restauracji w 1911 roku funkcjonowała także karczma. Jej geneza jest znacznie odleglejsza, gdyż – jak wiemy – najstarsza karczma funkcjonowała w tym miejscu już w średniowieczu.

Jak już wspomniano, Barbarka przyciągała mieszkańców Torunia szczególnie w okresie międzywojennym. O jej walorach przypomniał Mieczysław Orłowicz w wydanym w 1924 roku we Lwowie *Ilustrowanym przewodniku po Toruniu*. O Barbarce napisał tak: *Ulubionym miejscem wycieczkowym są położone 9 km na północ od Torunia (przystanek kolei do Unistawia) tereny Barbarki z gospodą wśród lasów miejskich. Jest tu kościółek św. Barbary, dokąd tłumy ludu podążają na odpust w trzecim dniu Zielonych Świąt. Gospoda przerobiona jest ze starego młyna, po którym pozostał sztuczny wodospad.*

Dynamiczne zmiany w Barbarce przebiegały w latach 1924–1925. Aby umożliwić dojazd do osady jak największej liczbie mieszkańców Torunia, od czerwca 1925 roku

Polskie Koleje Państwowe w Gdańsku wyraziły zgodę na zatrzymywanie pociągu na przystanku Barbarka w niedzielę i święta oraz dodatkowo na uruchomienie pociągu motorowego na trasie Toruń Mokre-Pigża.

W 1925 roku wybudowano w Barbarce grotę św. Barbary. W okresie międzywojennym prowadzono w osadzie hodowlę bażantów. W 1927 roku w Barbarce funkcjonowały między innymi: leśniczówka, dom gajowego, restauracja, remiza, stajnia, stodoła oraz obora.

Miejsce martyrologium

Przez wieki Barbarka przyciągała kultem św. Barbary, gościła kupców i pielgrzymów udających się na północ Polski, a od końca XIX wieku zapraszała swoim urokiem mieszkańców Torunia i okolic. Od 28 października 1939 roku zaczęła być także rozpoznawalna jako miejsce męczeństwa.

Aresztowani jesienią 1939 roku mieszkańcy Torunia i okolic byli najczęściej przetrzymywani w Forcie VII. Nikt się nie spodziewał, że wielu z nich zakończy życie w położonym nieopodal lesie w Barbarce. Trudno ustalić dokładną liczbę ofiar, w literaturze można spotkać następującą liczbę: 328 osób, ok. 600 osób, a nawet ok. 1000 osób.

Do pierwszej egzekucji więźniów Fortu VII w Barbarce doszło 28 października 1939 roku. Przyjmuje się, że zginęło w niej wówczas 130 osób. Byli pośród nich dwaj księża:



Miejsca pamięci o ofiarach mordu hitlerowskiego

Miejsca pamięci o ofiarach mordu hitlerowskiego

ks. Stanisław Głowczewski – proboszcz parafii w Kaszczorku, i ks. Jan Pronobis – proboszcz z Grębocina. Był to początek tragicznych wydarzeń, kolejne egzekucje odbywały się co tydzień w środy, aż do 6 grudnia 1939 roku. Przyjmuje się, że w kolejne środy rozstrzelano: 8 listopada – 42 osoby, 15 listopada – ok. 65 osób, 22 listopada – ok. 75 osób, 29 listopada – ok. 150 osób, 6 grudnia – 6 osób. Tylko ostatnia egzekucja została podana do wiadomości publicznej, miała ona być odwetem za rzekome zranienie w Toruniu jakiegoś Niemca.

O egzekucjach w lasach Barbarki dowiadujemy się między innymi z relacji naocznego świadka, robotnika leśnego Walentego Kluski z Różankowa. Oto fragment jego wspomnień:

Pewnego razu również w listopadzie 1939 r. przyjechałem na wezwanie do pracy do lasu Barbarki. Mogło to być i w październiku 1939 r. Zbierając w lesie grzyby, widziałem, jak przyjechał samochód osobowy, z którego wysiadło 6 mężczyzn z łopatami w towarzystwie 2 strażników z karabinami na ramieniu. Mężczyźni ci pod dozorem strażników wykopali dół, po czym wszyscy wsiedli do samochodu i odjechali. W tym momencie nadjechały 2 samochody ciężarowe z jednego wysiadło 6 mężczyzn w ubraniach cywilnych, a z drugiego wysiadło 6 umundurowanych osobników. Ustawiono ich twarzą do grobu, po czym umundurowani oddali w ich kierunku strzały, tak że wpadali wprost do grobu. Miało miejsce jeszcze dobijanie ofiar, widziałem bowiem, że oddawano strzały

do grobu z pistoletu. Po egzekucji strażnicy zasypali mogiłę, resztę ziemi, która nie pomieściła się w mogile, załadowali na samochód. Mogiłę następnie zamaskowano w ten sposób, że rozsypano igliwie i wsadzono małe drzewka, które znajdowały się w pobliżu.

Ekshumacji w lesie Barbarka dokonano dwukrotnie, 24 września 1945 roku i 19 października 1946 roku. Odkryto wtedy 7 masowych grobów o szerokości od 2 do 4 metrów i długości odpowiednio: 47 m, 15 m, 11 m, 10 m, 6 m, 5 m oraz 3,5 m. Natrafiono niestety przede wszystkim na resztki zwęglonych zwłok. Niemcy, chcąc ukryć zbrodnię, w 1944 roku wykopali zwłoki ofiar i spalili je. O zbrodni świadczyła jednak dobitnie jedna z zachowanych mogił, w której naliczono 87 ofiar. Zbrodniarze o niej zapomnieli, gdyż jej nie rozkopali, ponieważ miejsca pochówków porosły przez kilka lat trawą i krzewami. Dodajmy, że ciała ekshumowanych nosiły ślady przestrzeleń w okolicach piersi i czaszek.

Na koniec przywołajmy jeszcze pewną zbieżność. Św. Barbara, otaczana od średniowiecza kultem w Barbarcie, była – jak wiemy – postrzegana jako patronka dobrej śmierci. Dotyczyło to szczególnie tych, którzy umierali nagle. Czyż nie tej rzeczywistości dotykamy w martyrologium, które wydarzyło się w Barbarcie jesienią 1939 roku? Bezsprzecznie tak. Podtoruńska Barbarka należy do nielicznych miejsc, a może nawet jest jedynym takim miejscem w Polsce, w którym wielowiekowy kult św. Bar-



Pomnik upamiętniający męczeńską śmierć setek ofiar
w lasach Barbarki



Miejsce rekreacji na Barbarce



Figura św. Barbary z kaplicy na Barbarce, obecnie w kościele
św. Antoniego



Staw na Barbarce

bary tak mocno splótł się z tragicznymi wydarzeniami z II wojny światowej. Nie mamy wątpliwości, że patronka dobrej śmierci towarzyszyła w ostatnich momentach życia rozstrzeliwanym. Nie można także wykluczyć, że niejeden mordowany w tym miejscu w ostatnich momentach swojego życia powierzył się opiece św. Barbary. Wielu znało przecież Barbarkę, część z nich na pewno tu była i zapewne nieraz modliła się w kaplicy poświęconej męczennicy. My dzisiaj, nawiedzający polanę niedaleko kaplicy, jesteśmy zaproszeni, aby wypowiedzieć modlitwę: *Św. Barbaro, patronko umierających – wstawiaj się za nimi.*

Ks. Leon Dzienisz – męczennik z Wrzosów

Pisząc o historii Barbarki, w tym o jej wątku związanym z martyrologium nie sposób nie wspomnieć pierwszego proboszcza parafii św. Antoniego na Wrzosach. Przypomnijmy, że została ona powołana do życia w 1937 roku (początkowo była zwana kuracją). Ks. Leon Dzienisz, bo o nim mowa, był męczennikiem II wojny światowej. Wydaje się, że niewiele brakowało, aby został zamordowany w Barbarce, czyli na terenie swojej parafii.

Urodził się 21 października 1906 roku w Praszkwie, w granicach parafii Starzyno, w dekanacie puckim, w diecezji chełmińskiej. Jego rodzicami byli Józef i Rozalia z domu Kalf. Ojciec był z zawodu stolarzem kołodziejem. Około 1910 roku rodzina wyprowadziła się do Gdyni-Chyloni.



Ks. Leon Dzienisz

13 czerwca 1927 roku ukończył gimnazjum w Wejherowie. Następnie przekroczył próg seminarium duchownego w Pelplinie. Święcenia otrzymał 19 grudnia 1931 roku. Na zachowanym obrazku prymicyjnym umieścił następujące słowa: *Panie, z Tobą jestem gotów i do więzienia i na śmierć. Łuk. 22,33. Gdynia-Chylonia dnia 20.12.1931 r.*

Ksiądz Leon posługę duszpasterską pełnił jako: kapelan szpitala powiatowego w Chełmnie; wikariusz w Brodnicy (1932–1935); administrator parafii w Narwrze (IV 1936); wikariusz w grudziądzkiej farze (1936). 1 kwietnia 1937 roku został mianowany pierwszym duszpasterzem nowo utworzonej samodzielnej placówki duszpasterskiej na Wrzosach pod Toruniem. Kiedy wybuchła wojna, pełnił obowiązki kapelana wojskowego. Przebywał na froncie pod Grudziądem, a następnie udał się z armią pod Warszawę. Po zakończeniu działań wojennych powrócił na Wrzoso.

Został aresztowany 19 października 1939 roku. Początkowo był przetrzymywany wraz z innymi więźniami w toruńskim Forcie VII, czyli w pobliżu swojej parafii. Przebywał tam niecałe trzy miesiące. Na początku 1940 roku, dokładnie 8 stycznia, został przewieziony wraz z dużą grupą więźniów do powstającego obozu w Stutthofie. Jednym ze współwięźniów, który od Torunia dzielił czas niedoli z ks. L. Dzieńszem, był późniejszy błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski (1913–1945).

9 kwietnia 1940 roku ks. Leon znalazł się w grupie więźniów, która została wysłana do podberlińskiego obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Następnego dnia transport więźniów przybył do położonej w pobliżu obozu koncentracyjnego stacji kolejowej Oranienburg. W obozie tym ks. Dzieńsz doświadczył prześladowań ze strony blokowego, kryminalisty Hugona Kreya. Tak jedno ze zdarzeń opisuje współwięzień ks. Wojciech Gajdus:

Zakomenderował [Hugo Krey] czotganie. Czotgamy się w pocie czoła. Po chwili zarządza wyścig w czotganiu się. Długo i szeroko rozpostarta masa jasnoniebiesko-białych płam szybko spełnia rozkaz. Wyciąga się długi wąż. Na czele oczywiście najmłodszy, bo najsilniejszy. Jednym z pierwszych jest ks. Dzieńsz. Hugo każe mu wstać. Wszyscy leżymy cicho, czekając, jaką to znowu zainscenizuje diabelską fantazję. Hugo pyta ks. Dzieńsz, czy umie błogostawić. Pytany potakuje. „Błogostaw ich” – wskazuje na nas leżących. Unosi się ręka kapłana powoli, uroczyście, jak we Mszy świętej. Przez powietrze płynie donośny głos: Benedicat vos Omnipotens Deus: Pater et Filius et Spiritus Sanctus. Amen – rechocze Hugo i niczego nie spodziewającego się księdza z taką mocą kopie w krok, że ten dość silny i młody, wali się z hukiem jak ścięty dąb na ziemię.

W połowie grudnia 1940 roku wszystkich kapłanów z obozu w Sachsenhausen przetransportowano do obozu w Dachau. Był to najstarszy obóz koncentracyjny na terenie Niemiec, został wzniesiony w 1933 roku. Ks. Leon

Dzienisz dotarł do niego w transporcie, który przybył do Dachau w sobotę przed południem, 14 grudnia. Otrzymał numer obozowy: 22642. W nieludzkich warunkach obozowych udało mu się przeżyć około półtora roku. Zginął w tzw. transporcie inwalidów, czyli chorych więźniów, który opuścił obóz w Dachau 10 sierpnia 1942 roku. Urzędową datę śmierci podano jednak 16 września 1942 roku.

Opis jednego z ostatnich dni życia ks. L. Dzienisza, spotykamy we wspomnieniach ks. Tadeusza Gaika zamieszczonych w książce: *Cudem ocaleni. Wspomnienia z kacetów*. Poniżej cytujemy ich obszerny fragment:

Dnia 10 VIII 1942 r. odszedł z KL Dachau dwudziesty szósty transport inwalidów. Liczył 98 osób, ale była w nim jedna z największych grup księży polskich, jakiegokolwiek odjechały z Dachau, było ich 40. Poprzedniego dnia blokowy zapowiedział transport, a kiedy przymieszono ubrania, polecił, aby każdy prawidłowo przyszył swój numer do spodni i do bluzy. Wszyscy zajęli się przyszywaniem. Ks. E. Detkens, rektor kościoła akademickiego w Warszawie, przyszywał również, ale był przygnębiony. Podszedł do niego ks. dr H. Czapczyk, również z diecezji warszawskiej, i zaczął rozmowę, „Księżo Rektorze! Transport to koniec wyczekiwania i męki. Jutro jedziemy. Jedziemy chyba na lepsze!”

Ks. Detkens odpowiedział szeptem: „Co nas spotka, to jest wielka niewiadoma. Znajomy pielęgnier poinformował mnie o pewnym znaku. Jeżeli dostaniemy skarpetki, to jedziemy do innego obozu, bo wszyscy więźniowie zwykłych transportów

dostają skarpetki. Więźniowie transportów do gazu skarpetek nie dostają. A nam nie dano skarpetek...”

Gdy ks. Detkens wszedł do Badereum, zobaczył, że idzie do niego ks. Stachowicz. Miał w ręku wiadro i szczotkę. Podszedł prędko do ks. Detkensa i szepnął: „Macie się kąpać, a po kąpieli dostaniecie zastrzyki. Pflegerzy przyjdą za pół godziny”. Ks. Detkens zrozumiał całą prawdę, ale powiedział tylko połowę informacji: „Drodzy Księża! Mamy się najpierw wykąpać. Po kąpieli staniemy razem w ostatniej sekcji rozbieralni”.

Kąpiel nie trwała długo i księża ubrali się szybko. Każdy ubrany szedł na wyznaczone miejsce i coraz więcej księży otaczało ks. Detkensa – księża profesorowie: dr. J. Bielowski, dr H. Czypczyk, dr E. Grzymała, dr Z. Kowalski, dr. T. Gabrielski oraz proboszczowie: J. Aksman, J. Bąk, B. Cizak, E. Dyja, L. Dzienisz [...]. Kiedy wszyscy się ustawili, ks. Detkens zaczął:

„Teraz o Panie pozwól odejść studze swojemu w pokoju, według słowa Twójego, bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”.

Kiedy ks. Detkens rozpoczął odmawiać kantykt, do grupy księży podszedł również ks. Stachowicz i stanął obok. Kiedy księża skończyli modlitwę, nastąpiła cisza i wtedy ktoś mocnym głosem zaczął mówić modlitwę po polsku: „Pójdę za Tobą, Chryste, drogą krzyża, bo krzyż mnie najlepiej do Ciebie zbliża. Daj mi o Chryste, przez Twą świętą mękę gazowej męki zwyciężyć udrekę”.

O śmierci ks. Leona Dzienisza napisze w jednym z listów wysłanych z obozu w Dachau współwięźniów ks. Stefan Frelichowski. Pisząc do mamy 22 sierpnia 1942 roku, przekazywał informację następująco: *Według mojego zdania, pani Dzieniszówna nie jest nadal z Wincentą. Czy ona przypadkowo nie odwiedziła pani Stefaniak.* Tak zaszyfrowany przekaz należy rozumieć w ten sposób, że ks. L. Dzienisz nie był już w tym czasie w obozie z ks. Stefanem. Pytając się o tajemnicze odwiedziny, sugerował, że ks. Leon jest u ks. Stanisława Stefaniaka. Wspomniany ksiądz nie żył już od czerwca 1942 roku. W związku z tym ks. Stefan przypuszczał, że ks. Leon także już nie żyje.



Ks. Leon Dzienisz w gronie kapłanów i znajomych

MODLITWA DO ŚW. BARBARY

Niech nam wyprosi Twoje miłosierdzie, wszechmogący Boże, święta Barbara, panna i męczennica, która Tobie zawsze się podobała zarówno ze względu na czystość życia, jak i wyznanie wiary w obliczu śmierci, abyś nam odpuścił grzechy nasze i udzielił łask, o które Cię pokornie prosimy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Święta Barbaro, panno i męczennico, która tak bardzo ukochałaś niewinne życie, racz nam wyjednać u Oblubieńca Twego, Jezusa Chrystusa, czystość duszy.

Patronko konających, serdecznie cię proszę, uproś mi w godzinie śmierci mojej doskonały żal za grzechy i głęboką ufność w miłosierdzie Boże. Niech bez pojednania się z Bogiem nie schodzę z tego świata, ale rozgrzeszony i pokrzepiony Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa otrzymam ojcowskie przebaczenie i wiekuiste życie wśród świętych w niebie. Amen.

LITANIA DO ŚW. BARBARY

Kyrie eleison! Chryste eleison! Kyrie eleison!
Chryste, usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Ojczy z nieba, Boże, *zmiłuj się nad nami!*
Synu, Odkupicielu świata, Boże!
Duchu Święty, Boże!
Święta Maryjo, *módl się za nami!*
Święta Barbaro,
Święta Barbaro, panno i męczennico,
Święta Barbaro, oblubienico Chrystusowa,
Święta Barbaro, bezbożnego ojca pobożna córko,
Święta Barbaro, różo między cierniem bałwochwalstwa,
Święta Barbaro, ozdobo swojego narodu,
Święta Barbaro, wyznawczyni i chwało Krzyża świętego,
Święta Barbaro, wielka czcicielko Najświętszego
 Sakramentu,
Święta Barbaro, szafarko Niebieskiego Pokarmu,
Święta Barbaro, patronko umierających,
Święta Barbaro, we własnym domu prześladowana,
Święta Barbaro, w odosobnieniu z Bogiem przestająca,
Święta Barbaro, przez własnego ojca zamordowana,
Święta Barbaro, nad złem i przemocą tryumfująca,
Święta Barbaro, pełna Bożego pokoju,
Święta Barbaro, opiekunko ubogich,

Święta Barbaro, przed wieczną karą chroniąca,
Święta Barbaro, kielich zbawienia niosąca,
Święta Barbaro, przewodniczko w drodze do nieba,
Święta Barbaro, nadziejo grzeszników,
Święta Barbaro, wspomóżcielko konających,
Święta Barbaro, na sądzie ostatecznym patronko,
Święta Barbaro, zawsze wierna Bogu,
Święta Barbaro, w cierpieniach czyścicowych ochłodę
 niosąca,
Święta Barbaro, w wiecznej chwale królująca,
Abyśmy od wszelkiego zła uwolnieni byli, *przyczyn się
 za nami!*
Aby w rodzinach naszych zgoda panowała,
Abyśmy od nagłej a niespodziewanej śmierci zachowani
 zostali,
Abyśmy bez pojednania z Bogiem z tego świata nie
 zeszli,
Abyśmy ulgi w cierpieniach doznawali,
Abyśmy zbawienną cierpliwość w utrapieniach zachowali,
Abyśmy łaskę wytrwania ostatecznego otrzymali,
Abyś nam w godzinę śmierci z pomocą przyjść mogła,
Abyś nam zbawienie wieczne wyprosić mogła,
Przez zasługi twoje, *przyczyn się za nami!*
Przez okrutne męczeństwo twoje,
Przez bohaterską śmierć twoją,
Przez chwałę twoją,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *przepuść nam, Panie!*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *wysłuchaj nas, Panie!*

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, *zmiłuj się nad nami!*

K. Módl się za nami, święta Barbaro!

W. Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się!

Panie, niech wstawiennictwo świętej Barbary, dziewicy i męczennicy, broni nas od wszelkich przeciwności i wyjedna nam przy końcu życia łaskę prawdziwej pokuty, szczerzej spowiedzi i przyjęcie Najświętszego Sakramentu Ciała i Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.



Nowa figura
św. Barbary